

29.III.1934

Adolf Nowaczyński

Przemiany niemiecko-żydowskie

Rok temu, w zaraniu władzy nacjonalno - socjalistycznej w Niemczech, a przed słynnym dniem bojkotu żydowskiego 1-go kwietnia 1933, wszystko szło tam pod hasłem poprostu wyłączenia i wypędzenia żydów, a wiadomo, że rzeczywistość nie powściągała się w urzeczywistnianiu tego zamysłu w szerokiej mierze.

Dzisiaj jest już nieco inaczej. Niemiecko - żydowska Frankfurter Zeitung, w ostatnim swym wydaniu nr. 15819 z 28-go b. m., stwierdzając, że w urzędach, samorządach, w sztuce, piśmiennictwie, dziennikarstwie, a w znacznej mierze także w zawodzie lekarskim i w adwokaturze, znajduje zastosowanie t. zw. paragraf aryjski, wyłączający żydów, daje obraz innego stanu rzeczy w dziedzinie gospodarczej.

— W ciągu ostatnich miesięcy stanowisko rządu Rzeszy i wchodzących w rachubę ministerstw stało się w tym kierunku, że dziedzina gospodarstwa wolnego nie powinna wchodzić w zakres paragrafu aryjskiego. Już we wrześniu 1933 minister gospodarstwa Rzeszy, w piśmie do zjazdu przemysłowo-handlowego zwrócił się przeciw bojkotowi firm niemieckich. W listopadzie 1933 minister pracy Rzeszy zwrócił uwagę, w piśmie do mężów zaufania, że także niemieckim pracodawcom należy się ochrona ze strony rządu, powołując się raz jeszcze nie tylko na ministra gospodarstwa Rzeszy i na ministra spraw wewnętrznych Prus, ale także na ministra oświaty ludowej i propagandy Rzeszy (d-ra Goebbelsa) w stwierdzeniu, iż nie istnieją żadne wyjątki dla żydów w dziedzinie gospodarczej. Od początku zaś roku 1934 minister spraw wewnętrznych Rzeszy (dr. Frick) trzykrotnie, w rozważaniach w dzienniku, w piśmie do władz, oraz w mowie wobec dyplomatów, zwrócił się przeciw rożniaczeniu zasad ustawodawstwa rasowego na gospodarstwo. W szczególności w piśmie do naczelnych władz powiędziano, że jest to rzeczą niewłaściwą, a nawet niepokojącą, jeśli zasady t. zw. paragrafu aryjskiego w ustawie o odbudowaniu zawodowego stanu urzędniczego, który często służył za wzór, rożniaczą się na dziedzinie, dla której w ogóle nie jest on przeznaczony, co odnosi się szczególnie, jak to rząd nacjonal-socjalistyczny zawsze podkreślał, do swobodnego gospodarstwa, więc minister prosi o występowanie z całą stanowczością przeciw naruszeniom w tej dziedzinie.

Pismo frankfurckie zaznacza zarazem, że w stosowaniu tych zasad wchodzi w grę trzy sprawy, a mianowicie:

1. Dopuszczenie niemieckich kierowników przedsiębiorstw. Rząd Rzeszy w urzędowym obwieszczeniu objaśnił, że mogą być dopuszczeni, a gdy okręgowy kierownik stronnictwa nacj. - socj. w Środkowej Frankonii oświadczył coś odmiennego, mąż zaufania prasy na Bawarię sprostował to. Rzecz sprowadza się do miejscowego przestępczego zarządu.

2. W związkach gospodarczo - politycznych i społeczno - politycznych kierownictwo należy niespornie do stronnictwa nacjonalno-socjalistycznego, ale członkami mogą być także niemieccy. Stwierdził to świeżo Zentralverband der deutschen Handelsverbände, a tymczasem Reichsverband deutscher Makler twierdzi odmiennie. Czyli oczekuje się ujednolajnienia.

3. Sprawa obrotów z przedsiębiorstwami żydowskimi i kupowania w sklepach żydowskich. Przy sposobności wiosennej kampanji rzemiosła i handlu niemieckiego od 23. III. 34 do 7. IV. 34 stwierdzono, że zasada rasowa nie wchodzi tu w rachubę. Ze strony nacjonalno - socjalistycznej urzędowo stwierdzono, że wszelki bojkot żydów jest zakazany. Ale są miejscowe różnice.

Razem składa się to, pod wpływem trosk o gospodarstwo i handel wewnętrzny oraz zagraniczny, na obraz znacznej zmiany w Niemczech od marca 1933 do marca 1934. Stanisław Stroński.

Postscriptum. — Niezwykle w swym powadze, niewytorności wywoły Kurjera Porannego nr. 85, poświęcone odwiedzinom p. Barthou w Warszawie, na które zwróciło się uwagę na tem miejscu 26.III.34, mają oczywiście duże powodzenie w Berlinie, jak świadczy obszerne rozkoszowanie się nim w Voelkischer Beobachter nr. 87 z 28-go b. m. — St. St.

WIOSNA! Wiosenny świeży **SOK BRZOSZOWY** Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka Nr. 10.

S z p i e g i

Mniej więcej, co tydzień, w którymś z państw i krajów europejskich odkrywają czy nakrywają dzisiaj większą lub mniejszą organizację szpiegowską, w której dominującą rolę odgrywają „ludzie ze Wschodu“, t. j. „Rumunowie“, „Polacy“, „Litwini“, „Bułgarzy“, „Grecy“, „Cyganie“, „Kucowałachy“ i t. p. Słowianie ci, względnie „Europejczy“, naszą przeważnie imiona ze Starego Testamentu wzięte: Abraham, Izak, Aaron, Rebeka, Rachela, Ruth. Pracują w 80 proc. na rzecz państwa, któremu rządzą dwaj bracia i jedna siostra z rodu Kaganowiczów. Pracują intensywnie, wytrwale, zuchwale, ryzykując i hazardując i operując dużymi sumami.

Niezależnie od półideowej szpiegowskiej roboty na rzecz Sowietów, oddają się też szpiegowstwu zapamiętałe z amatorstwa, z umiłowania w każdym państwie na beneficjusznie, w nadziei, że w ten sposób (równocześnie grubo zarabiając) niszczą militarystę, a przybliżają Messjaniczną erę Zjednoczonych Komunistycznych Stanów Europy.

Większą stosunkowo organizację wytopiono w grudniu ub. r. równocześnie w Helsingforsie i w Paryżu, a nakryto właściwie dopiero teraz. I znów „Polacy“, „Polki“, „Kumuni“, Wiatrosław (sic!) Reich (chemik) Ryfka Dawidowicz, doktorowa Saleman z Warszawy, jej mąż, dr. Mojżesz, „Kanadyjczyk“ polski Berkowicz, „artystka i lingwistka“ Lydja Stahl, pani Maricer, studentka dentystka Baila England (już zbiegła).

Zeszłego roku wyłapano w Paryżu w czerwcu bandę Polaka Biera czy Bera, zwanego „Fantomem“, w październiku Polkę „Belle Sophie“, a teraz Salemanów, Berkowiczów et Comp.

W interesującej nowej książce o światowym szpiegowstwie na rzecz Sowietów (Adolf Ehrh „Bewaffneter Aufstand“) autor relacjonując na podstawie skonfiskowanych dokumentów i korespondencji o przygotowywanej na luty r. 1933 rewolucji komunistycznej w Niemczech, daje też w rozdziale III-cim (Landesverrat) ciekawe szczegóły o tej świetnie zorganizowanej żydowskiej sieci szpiegowskiej na całym świecie. Ten przynajmniej rozdział z książki Adolfa Ehrta należałoby tłumaczyć, i może w „Polsee Zbrojnej“ drukować? Jakże to byłby związek między G. P. U. a K. P. D. (Komunistische Partei Deutschlands), jak daleko i głęboko sięgały macki wywiadowe czerwonego polipa?

Dość powiedzieć, że tylko w r. 1931 — 1932 w Niemczech (wówczas zaprzyjaźnionych z Sowietami) było 111 (sto jedenaste) procesów o szpiegowstwo wojskowe na rzecz Sowietów. Wśród szpiegów byli i żydowscy posłowie do pruskiego Landstagu (Sanger).

Wprost niebywale rozbudowane było szpiegowstwo ekonomiczno - przemysłowe, chemiczne, gazowe, fabryczne. Agenci szpiegowscy podlegali G. P. U. berlińskiemu, którego kierownikiem (tajnym) był oficjalny sekretarz poselstwa, dr. Goldstein. Według dr. Ehrta, generała Kutiepowa w Paryżu porwali agenci tegoż Goldsteina. Tenże Goldstein zorganizował zamordowanie zdrajcy wiedeńskiego wywiadu sowieckiego, żyda Semmelmana z pomocą i rękami agenta żyda Dymitra Segalla. Przy Goldsteinie pracowały „urzędniczy przedstawicielstwa handlowego“: Irma Upman vel „Ida Garson“, Elsa oraz organizatorka wywiadu w Gdańsku, niejaka... „G... l... na...“ Jednym z „najgenialniejszych“ asów organizacji Goldsteina był niejaki „Krasnopolski“ vel Iwanow, vel Borys Nikołajewicz etc., zdekonspirowany 27 lutego... Wszystkie te osoby mają jak

Konfiskaty „Sztafety“

Nowy, świętejszy numer tygodnika narodowo-radikalnego „Sztafeta“, został skonfiskowany. Od dłuższego czasu niemal wszystkie numery tego pisma ukazują się w drugim wydaniu po konfiskacie.

miewały po kilka nazwisk i po kilka paszportów, także i polskich; tych dostarczają im wytwórnie prywatne przeważnie w Warszawie.

W dziedzinie szpiegowstwa li tylko przemysłowego, w jednym tylko roku 1927 odbyło się w

Niemczech (wówczas zaprzyjaźnionych z Sowietami!) 3.500 procesów!

Goldstein z Berlina, dr. Goldstein reżyserował także swego czasu komunistyczny zamach na katedrę w stolicy Bułgarii, w Sofji.



Dodatki służbowe w wojsku

Skala od 13 do 3000 zł.

bez względu na kategorię plac

Dzisiejszy „Dziennik Rozkazów Min. Spr. Wojskowych“ zawiera rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych o dodatkach służbowych dla żołnierzy armji lądowej i marynarki. Rozporządzenie to wydane zostało w wykonaniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska.

Dodatek służbowy przysługiwać będzie oficerom zawodowym, pełniącym służbę czynną, oficerom rezerwy, powołanym do służby czynnej celem przemianowania na zawodowych, oficerom powołanym do czynnej służby w czasie wojny, mobilizacji lub stanu wojennego, podoficerom i szeregowym zawodowym, chorążym powołanym do służby czynnej w czasie wojny, podoficerom i szeregowym w stanie spoczynku, powołanym na wypadek mobilizacji.

Wysokość dodatku dla oficerów wynosić będzie w zależności od zakresu funkcji i ponoszonej odpowiedzialności służbowej, bez względu na posiadany stopień służbowy, od 75 do 3.000 zł. miesięcznie. Zaszeregowania stanowiska do odpowiedniej kategorii dodatku służbowego dokonywać będzie Minister Spraw Wojskowych.

Wysokość dodatków jest następująca: kategoria I — 3.000 zł., IIa — 1.200 zł., b — 1.000 zł., IIIa — 850 zł., b — 800 zł., IVa — 700 zł., b — 600 zł., Va — 500 zł., b — 450 zł., c — 425 zł., VIa

— 350 zł., b — 300 zł., c — 290 zł., VIIa — 280 zł., b — 270 zł., c — 260 zł., VIIIa — 250 zł., b — 225 zł., c — 220 zł., IXa — 215 zł., b — 175 zł., c — 160 zł., Xa, b, i c. — 155 zł., XIa, b, i c. — 125 zł., XIIa, b, i c. — 105 zł., oraz XIIIa, b, i c. — 75 zł. miesięcznie.

Do 1-ej kategorii (3 tys. zł.) zaliczono stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych, do kategorii IIa (1200 zł.) zaliczono inspektorów armji, do IIb (1000 zł.) zaliczono dowódców okręgów korpusów, generalów do pracy w Generalnym Inspektoracie Armji oraz szefa sztabu głównego. Do III kategorii b (800 zł.) zaliczono biskupa polowego, komendanta wyższej szkoły wojskowej, naczelnego prokuratora wojskowego, prezesa Sądu Wojskowego i in. Do IV-tej kategorii zaliczono dowódców dywizji, dowódców samodzielnych brygad kawalerji, dowódców obszaru warownego, oraz do kategorii IVb — szefów departamentu. Do kategorii V zaliczono dowódców brygad kawalerji, dowódców piechoty dywizyjnej, grup aeronautycznych i grup artylerji. Dowódcy pułków zaliczeni zostali do kategorii VI (350 zł.), dowódcy batalionów wchodzących w skład pułków zaliczeni zostali do kategorii Na (155 zł.), dowódcy kompanji do kategorii XIIa (105 zł.) i dowódcy plutonów do kategorii XIIIa (75 zł.).

Naogół obecny dodatek służbo-

wy jest wyższy od poprzednio wypłacanego, przyczem najwięcej skorzystali oficerowie liniowi.

Chorążowie, podoficerowie i szeregowi zawodowi otrzymają dodatek służbowy w wysokości 35 — 13 zł. miesięcznie.

Dodatki liczone będą wstecz od 1 lutego r. b., a kwoty wpłacone na poczet dodatków służbowych za luty i marzec zostaną zaliczone na poczet nowych dodatków. Nadwyżki w porównaniu z nowymi przepisami nie będą podlegać zwrotowi.

Podobno uchwalono sprawę innych dodatków specjalnych w wojsku.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych

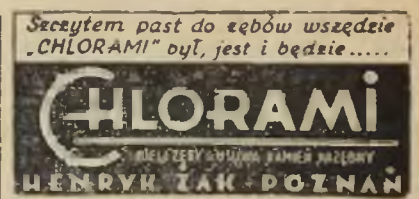
XIV doroczne Walne Zgromadzenie delegatów T. N. S. W. w Warszawie rozpoczęło się w dniu 28 marca r. b. od uroczystego nabożeństwa w kościele OO. Kapucynów przy ul. Miodowej, które odprawił członek Zarządu Głównego Towarzystwa, ks. prefekt Józef Kulęsa, po czym wygłosił odczyt o ołtarzu krótkie przemówienie, życząc pomyślnego wyniku obrad.

Właściwe obrady zajął prezes Towarzystwa, prof. Władysław Grabski, w obecności przeszło 200 delegatów Towarzystwa oraz licznych gości. Przemówienie swoje prezes Grabski rozpoczął od wspomnienia, że obecne Walne Zgromadzenie ma charakter podwójnie jubileuszowy, ponieważ zbiera się w 50 lat po założeniu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie oraz w 15 lat po zjednoczeniu tego Towarzystwa ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego, działającym na terenie b. Królestwa Polskiego. Zarząd Towarzystwa jednak nie zorganizował uroczystego jubileuszu wobec ciężkiego okresu krytycznego, jaki nauczycielstwo polskie wraz z całą Polską przeżywa. Pożyczyło krzyżów nie należy jednak upadać na duchu, lecz zająć postawę czynną wobec ważnych zagadnień, jakie stanęły przed Towarzystwem i całym nauczycielstwem w momencie realizacji nowego ustroju szkolnego.

Skościł zabrał głos przedstawiciel p. Ministra W. R. i O. P., naczelnik Włodzimierz Gałęcki, zaczynając swe przemówienie od stwierdzenia, że obecny Zjazd odbywa się w chwili osłabienia realizacji nowego ustroju szkolnego, wprowadzania w życie nowych programów oraz statutu nowego IV-klasowego gimnazjum, co wszystko razem przesądza na długie lata przyszłość szkolnictwa polskiego. Ministerstwo dokonało tu

Na marginesie

Jak podaje K. A. P., numer marcowy czasopisma „Legjon Młodych“ zawiera w sobie dwa ogłoszenia: sówieckiej państwowej instytucji „Międzynarodowa kniha“ i ogłoszenie zarządu dóbr „Roś“, własności hrabiego Adama Braniczkiego. Za pierwsze ogłoszenie rząd sowiecki zapłacił „Legjonowi Młodych“ złotych 300, za drugie — hr. Adam Braniczki — złotych 1000.



Przegląd prasy

To nie takie proste

„Nasz Przegląd“ zastanawia się nad bezczynnością liberalów i postępców w Polsce:

„Podczas gdy nacjonaliści i reakcyjniści są w Polsce obrotni i zabiegliwi, postępcy i socjaliści są niedołężni, gnuśni, słomazarni. Toteż, gdy na jakimś poszeźonym odcinku zjawia się człowiek dzielniejszy, cały obraz naszych nastrojów gruntownie się zmienia. Śród tego samego zdawałoby się klerkalnego, ciemnego i wstecznego mieszczaństwa polskiego odniósł wspaniały zwycięstwo Boy-Zeleński ze swemi postępowymi ideami uświadczenia seksualnego“.

„Żadne materialistyczne pojmowanie dziejów nie wytłumaczy, dlaczego Endecja może walczyć o ulicę przy pomocy swych pisemek „młodzieży narodowej“, a nie może się kusić o powodzenie PPS. z prasą socjalistyczną lub ogólnodemokratyczną. To samo da się powiedzieć o prasie popołudniowej, przy której reakcja zeruje na czytelnikach postępców, nawet żydowskich. Słowem mniej fatalizmu i więcej ruchliwości, a wtedy nie będzie kryzysu postępu i triumfu reakcji“.

Sprawa nie przedstawia się tak prosto. Do tego żeby walczyć z powodzeniem, żeby znajdować ludzi pełnych inicjatywy i „walczyć o ulicę“ niezbędny jest jeden czynnik — głęboka wiara w słusność swoich idei, poczucie ich świeżości, przekonanie, że się ma naprawdę coś do powiedzenia, co trzeba powiedzieć, bezwzględnie szczerze stosunek do tego, co się głosi i gotowość poświęceń i ofiar dla swej idei.

T. zw. liberalizm, postępu, czy socjalizm nic nie może ożywić, ponieważ wyznawcy tych kierunków nie mają głębokiej i bezkompromisowej wiary w to, że oni jedynie znają prawdę. Tę wiarę mają dziś w świecie młode ruchy narodowe.

wielkiej pracy, ale większa jeszcze praca oczekiwana jest od dołu — od nauczycieli, stojących u warsztatu szkolnego.

Po części inauguracyjnej, prez Grabski udzielił głosu profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Zygmuntowi Łempickiemu, który wygłosił odczyt, p. t. „Zagadnienie inteligencji“. Na tem zakończyły się obrady poranne. Na porządku dziennym posiedzenia popołudniowego były sprawozdania Zarządu Głównego w sprawach reorganizacji Towarzystwa oraz dyskusja nad sprawozdaniem.

Eksmisja „Naprzodu“

Wczoraj Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrzył sprawę wytoczoną przez Kasę Chorych przeciwko towarzystwu „Dom robotniczy“ o eksmisję spowodu zalegania z opłatą czynszu. Sąd nakazał eksmisję mieszących się w domu stowarzyszeń socjalistycznych, rozmaitych związków zawodowych oraz redakcji socjalistycznego „Naprzodu“.

Produkcja krajowa zwiększa się!

— przyjemnie nam zaznaczyć wypada, mając przed sobą cały szereg barwnych plakatów wykwalifikowanych dla wytwórni filmowych i Kino - Teatrów, jak np. plakaty „Obiad o ósmej“, „Noćny Lot“, „Eskimo“, „Tunel“, „Niewidzialny człowiek“, „Testament Dra Mabuze“, „Jej królewska mość“, „Katarzyna Wielka“, „Ordynans“, „Zaledwie wczoraj“, „Byłem ci wierny“ i wiele innych.

Plakaty takie dotąd sprowadzane były z zagranicy, jak również dekalomanja (odbijanki) dla celów reklamowych, jak naprzykład do skrzynek pocztowych, telefonów, naczyń kuchennych „Pelikan“, „gaśnię“, rowerów, maszyn do szycia i t. p. przedmiotów. Dekalkomanja sprowadzana z Lipska i Norymbergi; obecnie tak plakaty, jak i dekalomanje powyższe wyrabiane są przez Spółdzielnię Artystyczną - Graficzną S. A. G. Bukaty w Warszawie przy ulicy Hożej 51.

W ten sposób pieniądze zostają w kraju i zmniejsza się bezrobocie.

Podróżuj samolotem